

Prenumerata „Postępu“ wynosi:

w Austrii: rocznie . . . kor. 5.—
półrocznie . . . kor. 2:50
kwartalnie . . . kor. 1:25

Za granicą:

w Niemczech: rocznie . . . kor. 6.—
w innych państwach: rocznie kor. 7:50

Numer pojedynczy kosztuje 10 hal.

Reklamacje otwarte są wolne od opłaty poczłowej.

Prenumeratę oraz wszelkie korespondencje nadsyłać należy pod adresem

Redakcja i Administracja „Postępu“
Kraków, ul. św. Tomasza 1. 37. (Dom robotniczy).

Blura Redakcji otwarte codziennie od godziny 9—12 przedpoł. z wyjątkiem niedziel i świąt i od godz. 4—7 popoł.

POSTĘP

Organ polskich Związków chrześcijańsko-socjalnych.

Wychodzi co sobotę. — „Postęp“ redaguje Komitet.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. Stefan Rogalski w biurze, Administracji „Postępu“ od godz. 10—11 przed poł.

Cena ogłoszeń:

Zwyczajne ogłoszenia za wiersz szpalkowy drobnym drukiem (albo jego miejsce 20 halerzy. Wiadomości prywatne umieszczone po zapiskach kronikarskich i w „Nadesłanem“ za jeden wiersz drobnym drukiem 30 hal. — Ogłoszenia na innych miejscach lub ogłoszenia całoroczne po dług osobnej umowy.)

Redakcja rękopisów nie zwraca. — Nieopłaconych listów nie przyjmuje. Bezpłatnych wiadomości nie uwzględnia. Zmiana adresu 20 halerzy.

Chrześcijańscy Robotnicy! Rozszerzajcie Waszą prasę, czytajcie „Postęp“ i żądajcie go w restauracjach, gospodach i na kolejach!

W Sejmie i kraju.

Już przeszło trzy tygodnie obraduje we Lwowie Sejm galicyjski. Dotychczas nie pisaliśmy obszerniej o tem, co się w Sejmie dzieje i jak tam układają się stosunki między stronnictwami, ponieważ położenie ogólne w Sejmie było bardzo niejasne, a nie sprawdzonych wieści i faktów, opartych na dowolnych wymysłach, podawać nie chcieliśmy, żeby nie gmatwać już i tak pogmatwanych pojęć i nie fałszować różnemi barwami stronnictwo pomalowanego obrazu położenia politycznego w kraju. Stosunki w Sejmie dopiero teraz, po trzech tygodniach, lepiej się wyjaśniły i teraz też możemy się składowi i pracy naszego Sejmu trochę bliżej przypatrzyć.

Sojusz konserwatystów z ludowcami, zawarty przy wyborach sejmowych, spowodował zupełną zmianę dawnego oblicza Sejmu. Dawna bezwzględna większość konserwatywna w nowym Sejmie znacznie liczebnie się zmniejszyła, na korzyść ludowców i stronnictw ruskich, które — jak wiadomo — przy wyborach odebrały Polakom kilka mandatów. Pomimo liczebnego zaszczipienia z dawnej siły, prawica sejmowa, konserwatywna, i w nowym Sejmie tworzy większość, wprawdzie nieznaczna, ale zawsze większość. Do prawicy sejmowej, konserwatystów, zalicza się 76 posłów, na ogólną liczbę 161 członków Sejmu. Poza tymi 76 posłami konserwatyści mogą jeszcze śmiało liczyć na poparcie „nowego centrum“, liczącego 6 członków i dwóch innych chodzących luzem posłów. Ogólnie więc biorąc, prawica sejmowa liczy 84 posłów. Z tego trzeba odliczyć czterech, których w Sejmie niema. Już to z powodu choroby, już to z innych przyczyn. Pozostaje więc prawicy 80 posłów.

Drugim co do liczby stronnictwem w Sejmie jest demokracja, która liczy 30 członków. Wchodzi do niej naturalnie wszyscy demokraci, postępowi, narodowi, bez bliższej nazwy i Żydzi. Na czele demokratów stoi dawny konserwatysta, obecny demokraci dr. Leo, prezydent Krakowa. Demokraci jednak są bardzo kiepsko zlepieni i zawsze im grozi rozpadnięcie się. Wszyscy bowiem chcą przewodzić, a żaden słuchać nie chce.

Ludowcy zajmują trzecie miejsce. Klub ludowców liczy 20 posłów.

Poza temi stronnictwami zostają: dwaj „starzy centrowcy“, ks. Pastor i Szwed, oraz ks. Stojałowski, chrześcijańsko-ludowy.

Rusini dzielą się na dwa kluby: rusko-

ukraiński i ruski, czyli, jak sam się nazywa, rosyjski. Klub ukraiński liczy, razem z biskupami ruskimi 15 członków, klub rosyjski dziewięciu członków. Razem cała lewa strona Sejmu liczy 77 głosów. Z tej liczby jednak odpada jeszcze trzech, którzy na posiedzenia prawie nigdy nie przychodzą. Zostaje więc lewicy 74 głosy przeciw 80 głosom konserwatystów. Są to obliczenia dosyć ścisłe, jednak może jeszcze w pewnych wypadkach zachodzić różnica co do dwóch, a najwyżej co do trzech głosów, które czasem mogłyby przypaść lewicy. Jednak zasadniczo zawsze konserwatyści mają w Sejmie większość i na nich też spada głównie odpowiedzialność za pracę Sejmu. Jaki jest stosunek liczebny stronnictw, taki też jest skład komisji sejmowych, do których wybiera się wedle przypadającego na poszczególne stronnictwa procentu członków. W najważniejszej komisji budżetowej konserwatyści mają przewodnictwo i wybrali „swojego“ dra Miłewskiego generalnym referentem budżetu w Sejmie. Natomiast w komisji dla reformy wyborczej przewodnictwo zdobyli demokraci. Przewodniczącym wybrano dra Głabińskiego, zastępcą p. Stapińskiego.

Tak, jak przedstawia się cyfrowe zestawienie sił poszczególnych stronnictw, tak też mniej więcej działają one w Sejmie, z tą tylko różnicą, że środek zajmują ludowcy, którzy, jak się sami wyrażają, prowadzą „politykę wolnej ręki“, przechylając się raz ku lewicy, drugi raz ku prawicy, wedle tego, skąd można w tej lub owej sprawie znaleźć poparcie. Demokraci wszyscy siedzą w oknach żydowskich. Żydzi zarzucili na nich się i tak ich oplatali, że prawie ruszyć się swobodnie nie mogą, a tem mniej już coś pożytecznego dla ludności chrześcijańskiej w kraju zrobić. Demokraci galicyjskiej pozostała dzisiaj tylko jedna rola: wysługiwanie się Żydom i popieranie żydowskich interesów. Ludność chrześcijańska zaś absolutnie nie po demokracji pożytecznego spodziewać się nie może.

Co sądzimy o działalności i polityce konserwatystów, już dawno dziesiątki razy napisaliśmy i dzisiaj powtarzać na nowo nie potrzebujemy.

Program ludowców również nie jest naszym programem, bo tak głównych swoich podstawach jak i w ostatecznym wykończeniu sprzecznym jest z naszym poglądem na ukształtowanie się stosunków społecznych. O „nowem“ i „starem centrum“ zaś możemy na razie przytoczyć tylko to, co bratni nasz organ „Głos Narodu“ napisał. Mianowicie pisze on:

„W Sejmie powstało nowe „centrum“, które zorganizował sobie p. Kozłowski, dobierając za towarzyszy posłów Sobolewskiego, Wrześniowskiego, Marszałkowicza i podobno bar. Brunickiego — ale kto stoi za tą grupką i jaki jej program, tego nikt nie wie. Faktem jest, że ks. Pastor nie tylko nie przyłączył się do tego „centrum“, lecz nawet zaprotestował przeciw jego utworzeniu, słusznie może zaznaczając, że patent na niefortunny wynalazek nazwy: „centrum“ jest jego osobistą własnością.

— Nazwałem tę nazwę niefortunną, bo jest obcą i dla szerszych warstw ludowych niezrozumiałą, chociaż w rzeczywistości dla wynalazcy i dla tych, którzy dziś jeszcze tej nazwy uparczywie chcą się trzymać — jest bardzo wygodną. Tak ks. Pastor bowiem, jak i p. Kozłowski — i inni poza Sejmem i parlamentem, którzy używają nazwy: „Centrum“ i chcą podtrzymać mniemanie, że w kraju naszym jest jakieś stronnictwo centrowe, bardzo zrecznie pokrywają tą nazwą brak wszelkiego programu i brak jakiegokolwiek stojącej za nimi organizacji politycznej.

Dawne „Centrum ludowe“ było wedle wyraźnego brzmienia odezwy i programu, ogłoszonego w r. 1906: „zjednoczeniem posłów trzech stronnictw: katolicko-ludowego, katolicko-narodowego i najliczniejszego z nich chrześcijańsko-ludowego“. Miało też w swem łonie posłów sejmowych i parlamentarnych, wszystkich tych trzech odcieni. Z chwilą tedy, gdy to „zjednoczenie“ posłów zawiązało się, a najliczniejsza w niem grupa chrześcijańsko-ludowa, antisemicka, urządziła się samodzielnie, przestało istnieć dawno „Centrum ludowe“ a zatem używanie i podtrzymywanie tej nazwy niezgodne jest z prawdą — i służy tylko dla osłony zasad i zapatrywania tych, którzy jej używają uparczywie.

Nie potrzeba być weteranem w polityce, aby wiedzieć, że czy to ks. Pastor, czy p. Kozłowski może śmiało i bez protestu z czyjejś strony, nazywać się: „centrowcem“, lecz sam p. Kozłowski śmiałyby się z siebie, gdyby się nazwał: „chrześcijańskim demokratą“ — a ks. Pastor nawet by głośno protestował, gdyby go kto nazwał „antysemitą“. A przecie nie ulega wątpliwości i wypowiedziane to było niedwuznacznie w programie: „Centrum ludowego“, utworzonego w roku 1906, że jest ono: „zjednoczeniem posłów i stronnictw chrześcijańsko-demokratycznych antisemickich.

Organizacja tedy „Centrum“ w Sejmie jest nieszczerą, bezprogramową i bezpod-

Magazyn mebli Szczepana Łojka

Kraków, ul. Szpitalna 34, naprzeciw teatru. Nr tel. 738.

poleca w wielkim wyborze kompletne urządzenia pokoi sypialnych, jadalnych, salonów i t. p. — Sofy wszelkiego rodzaju, materace, poduszki, kołdry, dywany, chodniki, portyery, firanki, kapy na łóżka, serwety na stoły itp.

Dyplomy honorowe i złote medale na wystawach światowych.

Tutki higieniczne do papierosów Rudolfa KERCICZKI

w KRAKOWIE. Do nabycia we wszystkich trafikach i znaczniejszych handlach.

stawną. Nie odegra też innej roli, jak ta, którą indywidualizm tak wybitny jak pisał Kozłowski, wszędzie może odegrać. Co więcej, rola tego „Centrum“ wobec protestu ks. Pastora staje się wprost komiczną.

Wobec tego organizacja, stworzona przez pisa Kozłowskiego, w kraju nie znajduje żadnego echa i nie stworzy żadnego stronnictwa.“

My tutaj tylko tyle dodać możemy, że każdy dzień, każdy wypadek polityczny dowodzi, że w kraju potrzebny jest nowy ludowy prąd polityczny, któryby objął w swoje ramiona wszystkie warstwy polskiego społeczeństwa i w jeden obóz je zorganizował na zasadach prawdziwej demokracji chrześcijańskiej i ze sztafardem chrześcijańsko-socjalnej reformy poprowadził zwycięską walkę z dzisiejszą korupcją, frymówką polityczną i rządami klik i kliczek, które kraj cały prowadzą do nędzy i w jarzmo żydowskie.

Weźmy się do organizacji sezonowego wychodźstwa!

Potrzebę roztoczenia opieki czy przeprowadzenia organizacji robotników rolnych, udających się na robotę za granicę, odczuwamy wszyscy. Ale gdybyśmy chcieli cały ciężar pracy i obowiązków złożyć na barki władz państwowych czy krajowych, byłoby to błędem. Wszak państwo zajmuje się dolą warstw pracujących, wydaje dla nich ustawy ochronne, a mimo to jednak obok państwowych czy krajowych ustaw lub instytucji istnieją i są konieczne dobrowolne robotnicze organizacje społeczne, którym ustawy mają iść tylko na pomoc.

Toż samo powiedzieć trzeba i o naszych wychodźcach. Oni powinni znaleźć opiekę naszych władz, mieć zapewnione prawa obywatelskie w ustawodawstwie, ale oprócz tego potrzeba jeszcze pracy ze strony społeczeństwa, któreby na wzór już istniejących różnych organizacji ludowych przeprowadziło także organizację „obieżyśasów“ celem rozwiązania kwestyi wychodźstwa.

Ta praca ma się odbywać w trojakim kierunku: religijnym, materialnym i oświatowym. Wychodźstwo nasze potrzebuje najpierw opieki religijnej, ponieważ kraje, w których ono pracuje, są przeważnie protestanckie. Wychodźcy, którzy chcą spełnić obowiązki religijne, muszą często daleko pociągami kolejowymi jechać do kościoła katolickiego, bo na miejscu są tylko zbory protestanckie. A chociaż nawet byłby kościół katolicki blisko, to w nim niema ni kazania polskiego, ni też polskiego nabożeństwa. Dlatego też nasz lud polski na obczyźnie brak opieki religijnej odczuwa dotkliwie, a przybyszów do niego księża polskich z ojczyzny ze łzami w oczach przyjmuje. Tę opiekę religijną starają się już roztoczyć władze duchowne tak naszego kraju, jak i w Królestwie Polskiem. Spodziewać się tedy należy, że już w najbliższym czasie ta opieka religijna dla wychodźstwa sezonowego będzie.

Ale oprócz opieki religijnej nasze wychodźstwo odczuwa wielką potrzebę opieki i pomocy materialnej. Nie tej, która by dawała jakieś bezzwrotne zapomogi lub jałmużnę, ale która by go broniła przed krzywdą i niesprawiedliwością tak osób prywatnych jak pruskich władz, które szczególnie dla polskiego robotnika są bez litości i wszelkiego wyrozumienia. Obrona tedy wychodźstwa pod względem materialnym miałaby dopilnować, by warunki zawartych kontraktów dotyczące pracy robotnika i wynagrodzenia były przez pracodawców ściśle wykonywane. Wiele pod tym względem dzieje się bezprawia, ponieważ lud nie umie dochodzić swych praw lub napotyka na utrudnienia; widząc się zaś pokrzywdzonym, sam wymierza sobie sprawiedliwość łamaniem kontraktu, na czem wychodźca zwykle wy-

chodzi jak najgorzej, a pruscy pracodawcy i rząd pruski mają powód, by nasze polskie wychodźstwo traktować według wyjątkowych praw. Organizacja tedy wychodźców nieśchybnie miała pewną pomoc w tych wypadkach, wskazywać miejsce, gdzie o tę pomoc zwracać się można i wskazówki otrzymywać.

A gdyby wskutek nadużyć pracodawcy wychodźca miejsce pracy mógł i musiał opuścić, wtedy organizacja, będąc w porozumieniu z biurami pośrednictwa pracy, mogłaby szukającym pracy znaleźć szybko zatrudnienie, chroniąc go przed bezrobociem lub powrotem do domu.

Wobec nadużyć, jakich dopuszczają się wyzyskiwacze-agenci na wychodźcach przy zawieraniu kontraktów, organizacja musiałaby wziąć sobie za jeden z pierwszych obowiązków wyrwać wychodźcę ze szponów żydowskich wyzyskiwaczy-agentów, wejść w bliższy stosunek z biurami pośrednictwa pracy, wyrzucić wprost na nie nacisk, gdyby tego było potrzeba, iżby one szły na rękę organizacji i zajęły się sprawą pośrednictwa pracy w myśl potrzeb wychodźców, a nie większych właścicieli, jak to jest dotąd.

Organizacja wychodźców ułatwiłaby miała podróż z domu na miejsce pracy na warunkach najdogodniejszych, a zwłaszcza zająć się na granicy wyrabianiem dla nich legitymacji, które zaprowadził rząd pruski niedawno, bo przy załatwieniu tej biurokratycznej czynności pruski urzędnik poniewier naszym wychodźcą ubliżająco.

Organizacja ułatwiłaby wychodźcom czy zmianę pieniędzy, czy ich przesyłkę za granicę, bo i pod tym względem dzieją się nadużycia, a złodzieje kieszonek, których nie brak nigdzie, wykradają nieraz całoroczny ostatni grosz i wychodźca cały zarobek traci w jednej chwili, ze łzami w oczach i z próżną kieszenią wracając do domu.

Niemniej organizacja regulowałaby miała zarobkowe stosunki; skoro praca rolna wszędzie bez małych wyjątków jest jednakową, toż i płaca nie może być znacznie różną. A wobec nagłych zmian, jakie w obecnym czasie ulegają stosunki, nie może ona również pozostać w jednej mierze, ale podnieść się musi tak, jak podnoszą się zarobki i w innych gałęziach pracy.

Organizacja miałaby wielkie pole do działania także na polu pracy oświatowej. Wychodźcy po największej części są rozrzućeni w małych grupkach po 6 do 10 lub 20 osób i przebywać muszą wśród obcych. A pozostając pod wpływem żywiołu obcego a nam wrogiego, bo niemieckiego, łatwo ulegają tym wpływom, a zwłaszcza wynarodowieniu. Organizacja tedy dostarczałaby miała dla wychodźców strawę duchową, burzyć mury, odcinające go od ojczyzny, dostarczać mu książek i gazet ludowych, zakładając dla niego biblioteki, dając mu w ten sposób możliwość, by z pożytkiem przepędzał święta i niedziele. Dlatego jednym z najbliższych zadań organizacji byłoby powołanie do życia gazety ludowej, poświęconej li tylko potrzebom wychodźstwa sezonowego. O brak czytelników tej gazety niema się co obawiać, bo wychodźcy łakną na obczyźnie słowa pisanego, a analfabetów wśród wychodźców jest stonkowo mały procent.

Wreszcie należałoby rozstrzygnąć, kto tę organizację ma przeprowadzić i w jaki sposób. Tu rzucamy myśl taką: Istnieje już w kraju robotnicza organizacja chrześcijańsko-narodowa p. t. „Polski Związek Zawodowy Chrz. Robotników“ z siedzibą w Krakowie, który ma własne sekretaryaty w kraju. Ten Związek zasobny już jest w moralną i materialną siłę. Czy więc tedy nie należałoby zwrócić na ten Związek uwagi i na niego włożyć obowiązek, by on sprawą wychodźców sezonowych się zajął. Bo skoro pracuje nad zorganizowaniem robotników wszelkich zawodów w kraju, niech również on zajmie się także dolą robotników

rolnych tak w kraju pracujących, jak i wychodzących na roboty za granicę. Niech duchowieństwo przyjdzie mu z pomocą i udziela mu wyjaśnień potrzebnych, donosi o liczbie wychodźców w każdej parafii, niech biura pośrednictwa pracy w powiecie z nim razem współpracują, a wnet możnaby wychodźstwo nasze zorganizować, zakładając dla niego informacyjne biura ludowe czyli sekretaryaty tak w kraju jak i na obczyźnie. W ten sposób wychodźstwo włoskie ma na obczyźnie już 30 sekretaryatów, które zakładają szkoły, ochronki, urządzają sale i domy dla noclegów, szpitale dla chorych, polecają prace, dostarczają papierów urzędowych, starają się o zniżki kolejowe, wysyłają żądania do kas ubezpieczeniowych, piszą listy, pieniądze wysyłają do ojczyzny, pożyczają książki i gazety, nigdy zaś nie dają zapomóg pieniężnych.

Taką mogłaby być akcja i organizacja naszego wychodźstwa. Rozległą tedy byłaby to działalność zapomocą założonych sekretaryatów, które utrzymywać mogłaby sami wychodźcy przez składanie wkładek nieznacznych. Byłaby to siła narodowa i akcja chrześcijańsko-społeczna jedna z największych, zwłaszcza gdyby ta akcja szła w łączności z Poznańskiem i Królestwem Polskiem. Akcja ta jest konieczna, bo wychodźstwo nie jest objawem przejściowym, potrwa ono długie lata, a każdy rok zaniedbany na tem polu pracy przynosi dla ludu i narodu wielkie straty moralne i materialne. Tego obojętnie już dłużej znosić i cierpieć nie można, ale jak najrychlej wziąć się nam trzeba do pracy.

Zjazd katolików Dolnej Austrii.

Katolicy niemieccy są niezmordowani w urządzaniu wieców i zjazdów katolickich. Raz w tym, drugi raz w innym kraju organizują tysiączne manifestacje katolickie, będące dowodem żywotności myśli katolickiej i społecznej. W ubiegłą niedzielę i poniedziałek obradował w bisk. mieście St. Pölten nad Dunajem IV. wiec katolików z Dolnej Austrii. Przedmiotem obrad były głównie dwie kwestye, obecnie katolików najbardziej obchodzące: prasa i organizacja. W obu kierunkach katolicy dolno-austriaccy zdziałali już wiele, dość wspomnieć „Związek włościański“, liczący około 50.000 członków, organizację robotników chrześcijańskich, związki kobiet, młodzieży, studentów, Piusverein i w. i.; ostatni wiec miał tę pracę uporządkować i wypełnić jej luki.

O prasie referował naczelny redaktor „Reichspostu“ dr. Funder. Mówił wymownie i ogólnie, wykazywał dotychczasowe owoce pracy katolickiej. Związek dla popierania prasy katolickiej „Piusverein“ liczył w roku 1906 zaledwie 32.000 członków, w r. 1907 doszedł już do cyfry 66.000, obecnie liczy przeszło 100.000 członków. Grup lokalnych posiada „Piusverein“ obecnie 610. Od czasu powstania (r. 1905) wydał i rozkolportował broszur i pism ulotnych przeszło 2 i pół milionów; zgromadzeń urządził w tym czasie przeszło 1500.

Prasa katolicka w niemieckich prowincjach Austrii rozwija się znakomicie. Obecnie wychodzą: „Salzburger Chronik“, „Tiroler Nachrichten“, „Grazer Volksblatt“, „St. Pöltener Ztg.“, „Kremser Ztg.“, i kilka innych dzienników katolickich, nie licząc mnóstwa tygodniowych pism katolickich. Nado coraz lepiej rozwija się prasa centralna: „Reichspost“ i „Vaterland“, mimo, że walczy z konkurencją pism liberalnych, rozporządzających milionowymi kapitałami żydowskimi. — Dr. Funder domagał się dla rozwoju katolickich dzienników wolności kolportażu i wzywał do agitacji za prasą, do inserowania się w pismach katolickich i wykazywał dobitnie szkody, jakie wyrządza prasa żydowska.

Na temat „organizacji mężczyzn“ wywłażała się długa dyskusya. Referent pos. Stock-

Trwalsze od wiedeńskich

UBRANIA GOTOWE
świeżo wyrobione przez

krakowskich krawców

tylko

w Związku katolickich Krawców

Kraków, ul. Floryańska L. 7. (tuż przy Rynku). (65
Lwów, plac Halicki L. 7. (gdzie Centralna Kawiarnia)

ler podniósł myśl założenia związku robotników rolnych, którzy jeszcze w żadnym kraju w Austrii nie posiadają organizacji. Wszystkie organizacje zawodowe, opierające się na gruncie chrześcijańskim, nie powinny wywoływać stanowej czy klasowej walki. Słowa te w ustach prezesa „Związku włościańskiego” znamionują dokładnie harmonię, jaka panuje w chrześc.-socyjalnem stronnictwie, mimo różności zawodów jego członków. Wiece uchwalił ostatecznie popierać organizację inteligencji, średniego stanu i robotników, uchwalił dążyć do otwarcia katolickiego uniwersytetu i wziąć w obronę katolickie stowarzyszenia akademickie. Wreszcie uchwalono, po referacie o położeniu katolików w Austrii, założyć jednolity związek katolików dolno-austriackich. Dzielić się on będzie na organizacje dyecezyjne i parafialne. Cele związku są religijne, socyalne i gospodarcze. Będzie on popierać prasę, wprowadzać w życie uchwały wieców katolickich, odpierać ataki wrogów religii i t. d.

Wiece niedzielny był zarówno przeglądem pracy dotychczasowej jak i postawił program działalności na przyszłość. Brały w nim udział około 2000 osób. Ministrowie Gessmann i Ebenhoch, dr. Lueger i inni wybitni przywódcy katolicy nadesłali na zjazd telegramy gratulacyjne. Papież Pius X. przysłał serdeczny list, w którym życzył jak najobfitszych plonów w pracy.

Ruch zawodowy.

Wolanka. Zebranie członków tutejszej nowo utworzonej Grupy Pol. Zw. zaw. chrz. rob. w Krakowie odbyło się w niedzielę, d. 4. października b. r. w lokalu Tow. P. Wz. Zebranie rozpoczęło się o godz. 3 i pół popołudniu. Przybyło na nie oprócz członków wielu zaproszonych gości. Zebranie zagał kol. J. Twaróg, który po krótkiej wstępnej przemowie poprosił o wybór prezydium, podając na przewodniczącego kandydaturę kol. M. Kielara, którą jednogłośnie przyjęto. Kol. M. K., dziękując za wybór, poprosił na zastępcę kol. P. Szumnego, a na sekretarza kol. J. Młodeckiego. Pierwszy zabrał głos kol. J. Twaróg, który w dłuższej przemowie wyjaśniał cele i zadania organizacji zawodowej, przedstawił sytuację miejscową i zachęcał do wytrwałej pracy, nad utworzeniem możliwie rychło „Kół zawodowych”, twierdząc, że bez kół nie można jechać — i że wtedy dopiero praca nasza miejscowa będzie wydatną, gdy robotnicy tutejsi utworzą dobre i dobrze się obracające „Kółka zawodowe”. Następnie przedstawił stan nowo powstałej miejscowej Grupy, podając do wiadomości, że Grupę obecnie tworzy 61 członków, a do kasy jako wkładki i wpisowe wpłynęło w pierwszym jej istnienia miesiącu, t. j. sierpniu b. r. 56 K 50 h, a w ubiegłym, t. j. wrześniu 86 K 50 h, co zebrani przyjęli do wiadomości. Następnie przemawiali: kol. K. Kestler, J. Młodecki, W. Belec, M. Borek, W. Róg i J. Bek.

Kol. K. Kestler napiętnował niedbalstwo wiertaczy, wykazując nierozum i lekceważenie samych siebie, mówiąc: „Wstyd jest, że wiertacze chodzą dotąd luzem niezorganizowani tak silnie, ażeby z nimi liczyły się firmy kopalń i urząd górniczy!” Wszystkiemu, cokolwiek musimy niepotrzebnie znosić, my sami jesteśmy winni, bo nie dbamy o siebie! Następnie napiętnował bezgranicznie głupie postępowanie tutejszych „towarzyszy”, którzy nie-czerwoną posyłają wyrok śmierci w listach nieopłaconych!

Kol. Młodecki omawiał ważniejsze sprawy zawodowe i obecne stosunki zarobkowe w kopalniach nafty, wyrzucając wiertaczom samolubstwo, za które trzeba cierpko pokutować! Kol. Belec w dosadnych słowach stwierdził ważność stworzenia Koła zawodowego wiertaczy i wykazał, że wiertacze będą mogli tylko wtedy należycie żądania swoje postawić i mieć pewność ich spełnienia, jeżeli należycie zorganizują własne Koło zawodowe. Kol. Borek omawiał niektóre

sprawy polityki ludowców. Kol. Róg wyznał zebranym, że on też do niedawna liczył, iż sam sobie wszędzie da radę i że był samolubem, uznał jednakże, że organizacja jest mu potrzebna i dlatego przyłączył się do niej jako członek, aby wspólnie pomagać wszystkim i sobie. Kol. Bek przedstawił niebezpieczeństwa i wielką odpowiedzialność wiertaczy kopalń naftowych i ich zaniedbanie ze strony władz i zarządów kopalń, a winę tego przypisywał samym wiertaczom i ich niedbalstwu o organizację zawodową. Kol. K. K. w powtórnym przemówieniu przedłożył wiele faktów z historii nadużyć i wyzysku robotników przez kapitalistów, a jako przyczynę tego wykazywał ciemnotę robotników, których konieczność potrzeba organizować. Kol. J. N. w powtórnym przemówieniu przedstawił powody obniżania płacy robotnikom w kopalni nafty i dowodził, że jeżeli robotnicy tutejsi nie zorganizują się należycie, to chociaż ruch w kopalniach podniesie się, to robotnicy będą zmuszeni za „darmo” pracować! W końcu zabrał głos powtórnice kol. J. T. i w dłuższej entuzjastycznie przyjętej przemowie podawał praktyczne wskazówki dla zorganizowania Kół zawodowych, bo dopiero po utworzeniu tychże można będzie dojść do wytkniętych celów, następnie zwrócił się mowca do zebranych z prośbą o przyłożenie się do pracy cierpliwej i wytrwałej, jak również o przestrzeganie zgody wzajemnej, życząc szczęść Boże w pracy! Następnie postawił mowca wniosek o uchwalenie zaprenumerowania dla Grupy dziennika „Głos Narodu”, co zebranie jednogłośnie przyjęło, poczem przewodniczący zamknął obrady, które trwały do późna wieczorem.

Do naszych Czytelników i Przyjaciół!

Wicher jesienny strąca pożółkłe liście z drzew, dzień coraz krótszy, wieczory coraz dłuższe, na dworze już zimno i ślota. Prace na polach prawie pokończone, przechadzki wieczorne po błoniach i lasach już się kończą, dokuczające coraz więcej zimno spędza wszystkich do chat, do ogrzanych ciepłem piecyka mieszkań. Czasu wolnego od zajęć i pracy pod jesień i w zimie jest zawsze daleko więcej niż w lecie. Czas ten każdy z nas z korzyścią dla siebie, rodziny i społeczeństwa wykorzystać powinien.

Najlepiej i najkorzystniej czas wolny poświęcić nauce i oświacie, czytaniu dobrych książek, a przede wszystkim chrześcijańskich, broniących interesów ludu, gazet. W dzisiejszych czasach, kiedy wszystko, co żyje, chyżym krokiem idzie naprzód, kiedy każdy dzień, każda godzina przynosi nam coś innego, nowego, ludowi, robotnikom i chłopom i rzemieślnikom nie wolno spać lub stać na uboczu obojętnie, ale lud razem ze wszystkimi innymi stanami naprzód iść musi i sięgać powinien po coraz to nowe zdobycze wiedzy i postępu. Musimy się kształcić, musimy czytać, czytać i jeszcze raz czytać, żeby podążyć za innymi, żeby nie zostać w tyle i nie zginąć. Wiemy już o tem, że bez oświaty nic dzisiaj zrobić nie potrafimy. Ciemnego robotnika kapitalista wyzyska, Żyd oszuka, a wszyscy nim gardzą i poniewierają.

Oświata ludu dokona cudu! Kto inaczej sądzi, kto inaczej ludowi tłómaczy, ten jest okłamywaczem ludu, ten jest bez serca i sumienia, bo dla osobistych i partyjno-politycznych interesów przedłuża wyzysk i ucisk ludu. Tak czynią socjaliści, którzy zamiast szerzyć oświatę, szerzą tylko nienawiść. W każdym numerze swych szmat zapełniają całe łamy oszczercami napaściami na tych, którzy z poświęceniem pracują około szerzenia oświaty. Takie pobudzenia niskich namiętności socjaliści chcą uważać za pracę w celu wyzwolenia ludu od ucisku. Socjaliści zamiast popierać usiłowania wszystkich ludzi szerzących oświatę, w najniegodziwszy i najpodlejszy sposób usiłują pracę tę uda-

remnić, choć wiedzą, że ta bezsilna nienawiść, którą zamiast oświaty budzą i rozniecają, ludowi tylko szkodę przyniesie.

Kochani Czytelnicy i Przyjaciele! Teraz jest stosowna chwila do pracy oświatowej, do agitacji za rozsiewaniem dobrych pism i książek. Do pracy więc! Niech każdy z naszych Czytelników i Przyjaciół uważa sobie za obowiązek sumienia rozszerzanie dobrych gazet, a takimi są „Postęp” i „Głos Narodu”. Niech każdy z Czytelników i Przyjaciół przynajmniej po jednym zyska odbiorcy dla tych pism, a już będzie nas armia potężna, której bać się będą musieli wszyscy, którzy lud krzywdzić chcą. „Postęp” i „Głos Narodu” to pisma demokratyczne, ludowe, obronie interesów ludu służące i tylko obronie ubogich warstw społecznych poświęcone. Niechże więc ze strony tych, którym służą, znajdują poparcie i pomoc w walce, jaką staczać muszą z jednej strony z wrogami naszej wiary i narodowości, z drugiej strony z wrogami naszego bytu materialnego i naszych praw. W prasie nasza siła, w prasie nasza potęga i moc! Agitujmy więc usilnie i jednajmy gazetom naszym: „Postępowi” i „Głosowi Narodu” czytelników!

KRONIKA.

Pogrzeb wielkiego bohatera. W Żółkwi, koło Lwowa, odbyła się w ubiegłym tygodniu wielka uroczystość narodowa. Mianowicie odbyło się tam przeniesienie prochów bohatera narodowego, wielkiego Hetmana polskiego i obrońcy Ojczyzny Polski — Żółkiewskiego do nowego grobowca. Uroczystość przybrała rozmiary niezwykle imponujące. Pociągi pospieszne i zwyczajne przywiozły dziesiątki tysięcy rodaków z wszystkich zakątków Polski. W wspaniałym pochodzie wzięły udział liczne delegacje robotnicze, włościańskie, mieszczańskie i obywatelskie, oraz reprezentacje duchowieństwa i rządu krajowego. Miasto całe przystrojone. Przy sarkofagu ustawionym w rynku, odprawił żałobne nabożeństwo ks. arcybiskup Bilczewski, patryotyczne kazanie wygłosił ks. biskup Bandurski. Poczem przemawiali marszałek krajowy imieniem kraju, poseł Stanisław Głabiński, prezes Koła polskiego; Bandrowski imieniem Tow. Szkoły Ludowej; radca Fiszer imieniem Sokolstwa polskiego, oraz burmistrz miasta Żółkwi Szejbar. Sokolstwo w liczbie przeszło tysiąca uczestników przybyło specjalnymi pociągami.

Socjalistyczni oszczercy przy robocie. Piśmidła socjalistyczne, a głównie lwowski „Głos”, puścili w świat zmyśloną i potwornie oszczerczą wieść, że jeden z wybitnych duchownych katolickich, ks. Wróblewski, uciekł w świat z jakąś szlachcianką. Jest to potworne łajdackie oszczerstwo, które nie podejrzanym wcale „o klerykalizm” „Goniec” lwowski tak piętnuje:

Organ towarzysza Hudeca „zaalarmował” onegdaj miasto wiadomością, że Jezuita ks. Wróblewski uciekł z jakąś hrabianką. Wiadomość ta od A—Z zmyśloną. Ks. Wróblewski wystąpił z zakonu i został świeckim duchownym. To mu było wolno. To ani jemu, ani zakonowi nie ubliża. Powodem tego kroku były względy na zdrowie. Osłabiony pracą organizm nie znosił już surowej reguły zakonnej. To i wszystko.

Z faktu tak prostego organ dyrektora i posła Hudeca zrobił „skandal”. Hrabianka, uwiadzenie, ucieczka... Byłe numer szedł, byle było dużo razy po dwa centy. W ten sposób stara się zdobyć sobie poczytność rynsztokowy świstek, który codzień całej prasie polskiej prawi morały na temat przyzwoitości i uczciwości publicystycznej. Żąda, aby od niego wszyscy się uczyli, co się pisać powinno, i jak się pisać powinno. A równocześnie po uszy nurzają się w gnoju, za którym węższą, jak nierogacizna, a gdy go znaleźć nie mogą, wtedy sami go fabrykują.

My Hudecom, Daszyńskim, Breiterom i innym plugawcom z pod ciemnej gwiazdy

Obuwie oryginalne amerykańskie pantofelki pokojowe, kalosze rosyjskie, poleca magazyn Br. BILEWSKICH w Krakowie obok Kościoła N. Panny Maryi

radzimy, aby pilnowali własnych brudów domowych. Ma ich partya tyle, że bagno pińczowskie jest w porównaniu do nich spluwaczką tylko. Niema szelmstwa, niema kryminału, jakiegoby się hersztowie czerwonej partyi już niedopuszcili. Od zwykłych kradzieży kieszonkowych, od fałszerstwa weksli, aż do gwałcenia nieletnich dziewcząt i do oburzających zajęć w łazienkach krakowskich — wszystko już znajduje się na rejestrze ich „działalności społecznej”. Gdyby nie choroba b. dyrektora policji krakowskiej Krzaczkowskiego, to połowa tej mafii już dawno gnłaby w kryminale.

I tacy ludzie, tacy pospolici kajdaniarze sądzą drugich i tworzą areopag niepoaklany!

Breiter już raz odczuł na własnej skórze, jak to pachną domowe i rodzinne brudy. Wywleczono i wyprano mu ich tyle, że na jakiś czas opinia publiczna w jeden ściek breiterowskich nieczystości się zamieniła.

Posel śląski Daszyński wie również, jak koło niego czuć... Hudec głupiej polityce władz zawdzięcza, że nie siedzi za kratami. Inni matadorzy ani na jotę nie lepsi. Bezcelność, i to niesłychana bezcelność, jak wołowcy pęcherz, unosi tę kryminalną czeredę na powierzchni gnojówki, jaką koło siebie wytworzyli. Niemożliwe, aby z czasem jeden i drugi nie poszedł na dno. Tam dopiero będą mogli odprawować sądy, nawet jako najwyższy, choć bardzo głęboki trybunał!

St. B.

Socjaliści „opiekunami” wdów. W Łazach na Śląsku zmarł socjalista, pozostawiając w nędzy wdowę. Socjaliści tamtejsi, chcąc poratować tę wdowę, rozpisali składki dla niej. Górnicy tak socjaliści, jak chrześcijańscy złożyli na rzecz ubogiej wdowy kilkanaście koron. Aliści socjaliści pieniądze te zbierane na poparcie w pierwszej chwili wdowy po zmarłym „towarzyszu” zatrzymali je dla siebie, zastaniając się tem, że zmarły „towarzysz” był winien w ich konsumie pewną kwotę za pobrane towary. — Przeciwno takiej doraźnej egzekucji wiarytelności przez socjałów zaprotestowali jednak chrześcijańscy robotnicy, podnosząc słusznie, że składka była zarządzona, aby wdowę poratować jakąś gotówką, a nie na to, aby socjaliści z pieniędzy tych potracali swoje należytości. Protest chrześcijańskich robotników poskutkował i po dłuższych krętaninach towarzysze dali składkę zebraną wdowie. Tym razem składka rzeczywiście została oddana na cel przeznaczony. Ale ileż to razy składki zbierane przez socjalistów giną w ich kieszeniach, zamiast pójść na to, na co były zbierane.

Ustawa o wsparciach rezerwistów w praktyce. Jeden z robotników z Jarosławia pisze nam, że pomimo tego, że już parę tygodni upłynęło, jak wrócił od wojska z ćwiczeń, dotychczas pomimo podań i chodzenia do starostw i magistratu żadnego wsparcia nie otrzymał. Ustawa zaś mówi, że wsparcia mają być wypłacone za każdy tydzień z góry. Podobnych wypadków, jak powyższy, zaszło podobno bardzo wiele. Starostwa zamiast ułatwiać ludności korzystanie z dobrodziejstw ustawy, bardzo często w praktyce prawie uniemożliwiają osiągnięcia wynagrodzenia. Wobec tego prosimy wszystkich naszych Czytelników, żeby nam o wszystkich tego rodzaju nadużyciach donosili i podawali nazwiska osób skrzywdzonych, jakoteż powody, dla których wsparcia im nie wypłacono. My wszystkie takie nadużycia publicznie piętnować będziemy. Ustawa o odszkodowaniu rezerwistów kosztowała wiele trudu i pracy, nim ją uzyskano. Niemożemy więc dozwolnić, żeby obecnie pozostała tylko na papierze. Powinna i musi być wykonywana.

Jubileusz katolickiego stowarzyszenia. Katolickie stowarzyszenie rękodzielników w Białej urządza w niedzielę dnia 11. b. m. uroczysty obchód 20-lecia swego istnienia. O g. 8. rano odbędzie się pochód do kościoła na nabożeństwo, o godzinie 9. poranek w sali czytelni polskiej, o godz. 11. przyjęcie delegacji i gości w lokalu własnym. Wieczór

w sali hotelu „pod czarnym orłem” amatorzy odegrają „Kościuszkę pod Racławicami”. Anczyca. Po przedstawieniu odbędzie się zabawa taneczna.

Związek zawodowy chrześcijańskich metalowców w Niemczech ogłosił w tych dniach swoje roczne sprawozdanie. Związek liczy 41.000 członków. W ciągu roku Związek brał udział w 147 ruchach zarobkowych, które przyniosły robotnikom 361.500 marek zwyczajki zarobków i 297.650 godzin skrócenia czasu pracy. Na wsparcie podczas choroby które od 1. stycznia 1907 zaprowadzono, wydano 71.288 mk., dla będących bez pracy w obu latach 13.759 mk. W roku 1907 odbyto 11.465 zebrań, 36 urzędników pracowało dla związku. Dochody związku w obu latach wynosiły ogółem 1.240.925 mk. Na wsparcie wydano w r. 1906 113.663 mk., w r. 1907 156.980 mk. Majątek wynosił z końcem roku 1907 ogółem 585.352 mk.

Żyd defraudantem. Ze Lwowa donoszą, że dyrektor „Związku kredytowego” Żyd Weissmann zdefraudował w ciągu ostatnich lat przeszło 80.000 K w tej instytucji bankowej. Weissmann przyznał się do defraudacji wobec drugiego dyrektora „Związku”, dra Raucha, który natychmiast przeprowadził szkontrum książek kasowych. Szkontrum wykazało rzeczywistość zeznań Weissmanna.

Weissman używał zdefraudowanych pieniędzy na grę loteryjną, której oddawał się z namiętnością. W „Związku” pracował od jego założenia jako kasyer, a potem jako dyrektor. Uchodził w kołach finansowych za człowieka pewnego, i dlatego pożyczano mu chętnie znaczniejsze sumy. W ten sposób suma zdefraudowanych pieniędzy zwiększa się jeszcze o 100.000 K, które Weissmann pożyczyl dla siebie od prywatnych kapitalistów.

Zesłańców politycznych, pozostających pod nadzorem policji, w całym państwie rosyjskim jest około 18.000 ludzi, jak to wykazano w preliminarzu ministerjalnym, złożonym w tych dniach Dumie. Na ich utrzymanie żąda ministerstwo uchwalenia 1,781.000 rubli.

Liczeni są tutaj tylko ci ludzie, którzy za przestępstwa polityczne, t. j. n. p. za udział w agitacji, są skazani. Ileż to Rosya wydawać musi pieniądze na podtrzymanie zacyfanych rządów?!

Kurs sześciomiesięczny w powiatowej szkole gospodyń wiejskich w Albigowej obok Łańcuta, w której dziewczęta, córki gospodarzy, kształcić się będą we wszystkich gałęziach gospodarstwa domowego, obok kierunku opartego na zasadach religijnych i narodowych rozpoczyna się z dniem 1. listopada b. r. Podania należy wnosić do 20 października b. r. do Wydziału powiatowego w Łańcutcie.

Śmierć dwojga dzieci po spożyciu jadowitych grzybów. W Miększcu starym, powiatu jarosławskiego, zmarły w tych dniach po spożyciu jadowitych grzybów 8-letnia Rozalia i 6-letnia Anna, córki włościanina Dymitra Wareckiego, spożywszy jadowite grzyby, przyrządzone z nieświadomości przez ich matkę Maryę, która również częściowo się zatrula, jednak po zażyciu odpowiedniego lekarstwa została uratowaną.

Aresztowania socjalistów. Policji warszawskiej udało się wykryć gniazdo socjalistycznych rabusiów. Skonfiskowano drukarnię, w której drukowali bohaterowie czerwone pisma, zabrano też archiwum bardzo ciekawe, zawierające liczne wyroki śmierci, plany grabieży i t. d. Jest to ogromna klęska dla band chuligańskich tak zwanych P. P. S. („Polska partya socjalistyczna”), albowiem stanowisko ich jest bardzo zagrożone i kto wie, czy im się uda nadal mordować, palić i rabować. Oczywiście ci wszyscy czerwoni raubritterzy, którym grozi stryczek, umknęli już, albo też wkrótce umkną do Galicji, by powiększyć tu czerwone szeregi i uprawiać dalej bohaterskie czyny.

Jak towarzysze rabują. Donieśliśmy już krótko o rabunku pociągu koło Wilna, do-

konanego przez „bojówkę” socjalistyczną. Obecnie podają jeszcze dzienniki następujące szczegóły: O godz. pół do 12. w nocy wtargnęło na stację około 20 ludzi, którzy rzucili się na żandarma i zranili go, poczem uwięzili służbę stacyjną i zamknęli w jednym z pokoi budynku stacyjnego, konduktorów bagażowych; pocztyliona odprowadzili do budynku stacyjnego i również zamknęli. Kilku z napastników weszło do wnętrza wagonu pocztowego i tu trzymając lufę rewolweru przy skroni urzędnika, rozkazali mu odszukać listy pieniężne według wykazu. Rabusie zebraли następnie pieniądze zainkasowane w kasach kolejowych, oraz znajdujące się w wagonie pocztowym gotówkę w sumie około 1 miliona rubli. Rabunek trwał trzy kwadransy.

Do Palestyny. W Łodzi tworzy się obecnie żydowskie Towarzystwo, które zajmie się zakupywaniem gruntów w Palestynie. Towarzystwo to składać się będzie tymczasowo z 200 osób, z których każda opłaca jednorazowo 300 rb. w gotówce, wobec czego kapitał Towarzystwa dosięgnie 60.000 rubli. Prócz tego Towarzystwo ma nadzieję otrzymać w Banku anglo-palestyńskim pożyczkę w sumie 40.000 rb. i wtedy dopiero, gdy kapitał zakładowy dosięgnie 100.000 rb., Towarzystwo przystąpi do zakupywania ziemi w Palestynie. Nabyte już działki ziemi Towarzystwo zamierza wypożyczać pod nadzorem komitetu żydowskiego w Palestynie na lat 5, z warunkiem racjonalnej uprawy gruntów. Po upływie 5 lat członkowie mogą oświadczyć zamieszkać w kolonii. Dotychczas zapisało się w poczet członków Towarzystwa 100 Żydów łódzkich. Bodaj już raz poszli sobie do tej Palestyny, a nas wypuścili ze swoich sieci.

Biskupi polscy w Ameryce. „Kurjer Polski”, wydawany w Milwaukee (Ameryka północna) pisze:

„Z prywatnej rozmowy z ks. Wacławem Kruszką z Ripon, Wis., dowiadujemy się, iż ks. Kruszką dostał właśnie list z Rzymu, donoszący mu, że jego starania o biskupów polskich odnoszą szybko dobry skutek, bo papież zadecydował, iż Polacy w Ameryce mają otrzymać w krótkim czasie jeszcze 2 biskupów, mianowicie: w Milwaukee i Buffalo”.

Ostrzeżenia dla naszych wychodźców. Na podstawie wiadomości, nadeszłych ostatnimi czasy do ministerstwa spraw wewnętrznych, ostrzega się przed emigracją do Pensylwanii. Nadto ostrzega ministerstwo nadal przed obejmowaniem pracy w browarze bułgarskim w Ruszczuku, gdyż robotnicy austriacy, którzy tam pracowali, poczynili jak najgorsze doświadczenia.

Katastrofa na morzu. Parowiec tureckiego Towarzystwa żeglugi „Hairich” najechał podczas burzy na parowiec „Stambuł”. Wskutek zderzenia „Stambuł” zatonął. 140 osób znalazło śmierć we falach morskich.

Olbrzymi lokaut. W Finlandyi od dłuższego już czasu trwał zatarg między właścicielami fabryk żelaznych a robotnikami o wysokość płacy. Robotnicy domagali się podwyższenia płacy. Fabrykanci na to zgodzić się nie chcieli. Robotnicy od żądań swych nie odstąpili, wobec czego fabrykanci chcąc, jak zawsze, złamać solidarność i siłę robotników, ogłosili lokaut. Bez pracy, na bruk zostało wyrzuconych przeszło 40.000 robotników.

Młodzież katolicka w Watykanie. Ojciec św. przyjmował w ubiegły czwartek przedstawicieli katolickich związków młodzieńców w Francyi. Francuski biskup Gibier przemówił do Ojca św. i zaznaczył, że prócz Francyi, która zasmuca Ojca św., jest jeszcze druga Francya, która czci i jest wierną następcy Chrystusa. Ojciec św. w odpowiedzi swej zwrócił uwagę na wszystko to, co dobrego działy się w związkach katolickich młodzieńców. Znacnie przecież z historyi, że Matias podczas panowania Antiochusa, który Jeruzalim i świątynię zniszczył i dużo Hebrajczyków (żydów) do odpadnięcia od ich wiary zniewolił, schował się z swymi syna-



WINA WĘGIERSKIE polecają

A. Gralewski i Sp. ZAPRZYSIĘŻONY DOSTAWCA WIN MSZALNYCH
Kraków, ulica Grodzka L. 44. — Tel. Nr. 509, (65)

mi w górach. Około niego skupiło się tylko kilku odważniejszych. Garstka ta powoli powiększała się, aż nareszcie utworzyła się wielka armia, która Antiochusa pobiła i prawdziwe nabożeństwo zaprowadziła. Idźcie i naśladowajcie Matatiasa i jego synów.“

Następnie przyjmował Ojciec św. deputację katolickich młodzieńców z Irlandyi, do której także przemówił w ciepłych bardzo słowach.

20 miliardów z dymem uchodzi rocznie z fajek i cygaretek w powietrze. Trzy miliardy z tej kwoty przypadają w Niemczech na cygara, papierosy i inne wyroby tytoniowe. Polacy wydają na te „potrzeby“ rocznie 380 milionów marek. Przecięciowo przypada więc na Niemca i Polaka rocznie 5 marek tego dobrowolnego podatku. Mniej pali Francuz i Rosyanin, mimo że bezustannie pali papierosy — ale są to przeważnie tańsze wyroby. Co do ilości tytoniu, przepalają najwięcej Holendrzy, Hiszpani i Grecy. — Wziąwszy wydatki te z całego świata razem, otrzymujemy olbrzymią sumę 20 miliardów (czyli 20.000 milionów).

Stowarzyszenie „Praca“ w Krakowie urządzi w niedzielę 11. b. m. o godz. 7. wieczorem w sali „Domu robotniczego“ przy ul. św. Tomasza 37 przedstawienie amatorskie. Odegrane będą trzy wesole sztuki: 1. „Przy koleji“, komedia w 1 akcie przez Jordana. 2. „Księżyc i słońce“, komedia w 1 akcie Z. Przybylskiego. 3. „Aby handel szedł“, krotkowidła przez Kaźmierczuka. — Po przedstawieniu odbędzie się zabawa z tańcami.

„Ruchu chrześcijańsko-społecznego“ ukazał się zeszyt 1. i zawiera: St. Nowicki: Połączenie polskich związków zawodowych. Obecne zadania i rozwój Towarzystwa ludowego dla katolickich Niemiec i jego biura centralnego w M.-Gładbach (ciąg dalszy). Constantia: Reforma wyższego szkolnictwa dla młodzieży żeńskiej w Prusiech (dokończenie). Materiał do wykładów i nauk: S. Wirski. O przywoitem zachowaniu się (Szkic do wykładu dla towarzystw młodzieży i czeladzi i t. d.). Ludomir. Lokale pracy a zdrowie. Ruch ekonomiczno-społeczny: Bursa dla terminatorów w Krakowie. Z ruchu socjalistycznego: Zjazd partii socjalno-demokratycznej w Norymberdze. Socjalna obrona prawna: Czy jest uprawnioną pretensya pomocnika kupieckiego do gratyfikacji gwiazdkowej. Bibliografia: Adolf Braun. Die Tarifverträge und die deutschen Gewerkschaften.

O ukraińskie zaburzenia. Rozprawa oskarżonych w sprawie rozruchów w Koropcu, wskutek których nastąpiło zabicie chłopca Kahańca, rozpoczęła się przed stanisławowskim trybunałem sądowym, któremu przewodniczyć będzie radca p. Eiselt dnia 15. października. Rozprawa potrwa 3 dni, gdyż w sprawie tej jest 31 oskarżonych, a przesłuchanych ma być około 50 świadków. Obrony oskarżonych podjęli się ruscy adwokaci: dr. Starosolski, dr. Oleśnicki, dr. Zahajkiewicz, dr. Partycki i dr. Mogilnicki.

Wpisy na naukę na krajowych kursach dla przemysłu koramicznego w Podgórzu rozpoczęły się z dniem 20. września. Zadaniem kursów jest wykształcenie personelu nadzorczego dla fabryk ceramicznych (cegiel, dachówek i t. p.). Czas trwania nauki 18 miesięcy, nauka jest bezpłatną. Bliższych informacji udziela ustnie lub pisemnie Dyrekcya w Podgórzu, ul. św. Floryana l. 5.

Żydowski rozbój lichwiarski. We Lwowie w ubiegłym tygodniu aresztowano Żyda Salamona Bluma, który uprawiał niesłychaną lichwę, zciągając z swoich dłużników i po 800 procent. Blum pożyczył jednemu właścicielowi 500 K. Naprzód więc zażądał weksła na tę kwotę, potem wlaź na czynsz do wysokości 500 K, a wkońcu zaintabulował się na tę samą kwotę na realności dłużnika. Razem więc ubezpieczył 1500 K, a dał tytułem pożyczki tylko 200 K, chowając niby 300 K faktornego.

Przyłączenie Bośni i Hercegowiny do Austrii. — Niepodległość Bułgaryi. — Wojna?!

W bieżącym tygodniu zaszły dwa wielkie doniosłości wypadki w Europie. Monarchia austriacko-węgierska powiększyła się o dwa kraje: o Bośnię i Hercegowinę. Jest to niemały nabytek, bo mniej więcej tak wielki, jak $\frac{1}{3}$ Galicyi, zaludniony podobnie jak Galicya przez kilka narodowości: przez Turków, Serbów i Chorwatów.

Bośnia i Hercegowina należały dotychczas prawnie do sultana tureckiego. Atoli od lat 30 rządził tam austriacko-węgierski minister i przebywały tam wojska austro-węgierskie. Tureckich rządów tam nie było, mimo że cesarz turecki zawsze nazywał się władcą Bośni i Hercegowiny. Przed 30 bowiem laty kongres państw europejskich w Berlinie odebrał Turcyi rządy w Bośni i oddał je Austro-Węgrom, a uczynił to dlatego, że chciał przywrócić spokój wewnętrzny w tym kraju, trapiionym dawniej przez rozbójnictwo i swawolę szlachty tureckiej.

Przez 30 lat swych rządów Austro-Węgry zaprowadziły w Bośni porządek i spokój, pobudowały koleje i drogi, wzniosły szkoły i gmachy rządowe i rozwinęły nieco handel i przemysł. Obecnie więc po wydaniu milionów na te ulepszenia Austro-Węgry przyłączyły Bośnię i Hercegowinę do siebie na zawsze i zupełnie; sultan turecki nie miał na przyszłość żadnych pretensyj do tych krajów. Dlatego cesarz Franciszek Józef ogłosił się królem Bośni, jedynym zwierzchnikiem tamtejszej ludności.

Ze stanowiska słowiańskiego my Polacy możemy się tylko cieszyć, że Bośnia i Hercegowina została do Austro-Węgier przyłączona. Im więcej w naszym państwie Słowian, tem lepiej dla nas Polaków być musi, bo mniejszym stanie się wpływ naszych wrogów Niemców. A nadto im większą będzie monarchia, austro-węgierska, tem większe będzie mieć znaczenie w świecie i obali przewagę cesarstwa niemieckiego.

Bośnia i Hercegowina liczą obecnie prawie dwa miliony ludności. Leży ona na samym południu Austrii, nad rzekami: Sawą, Driną i Narentą. Kraj to górzysty i pokryty lasami. Zamieszkuje go odważni górale, wyznający przeważnie religię mahometańską, w części zaś schismatycką, a najmniej katolicką. Górale bośniaccy, zahartowani w odwiecznych wojnach z Turkami, nabrali ducha wojowniczego, skłonni są do bójk i rozbójnictwa i długo nie chcieli nagiąć się do porządku i poszanowania prawa. Poza tem jest to naród gościnnie i przywiązany do ziemi rodzinnej.

Dodajemy tutaj, że ludność Austrii wynosi dzisiaj około 26 milionów, ludność Węgier 19 milionów, a nowe kraje liczyć będą do dwóch milionów. Nie zostaną one przyłączone ani do Austrii ani do Węgier, ale rządzić będzie nimi wspólny rząd austro-węgierski. Równocześnie cesarz nadał obu tym krajom konstytucyę, jaką mają inne kraje. Dotychczas bowiem panowały tam rządy absolutne.

Drugim ważnym wypadkiem w Słowiańszczyźnie południowej jest **ogłoszenie niepodległości Bułgaryi.** Bułgarya jest to małe księstwo na południu, które dotychczas było krajem hołdowniczym Turcyi. Rządził tam wprawdzie osobny książę, ale ten podlegał sultanowi tureckiemu. W ubiegły poniedziałek jednak obecny książę bułgarski Ferdinand Koburski oznajmił swemu narodowi, że nie uznaje zwierzchności tureckiej i ogłasza Bułgaryę niepodległym królestwem. Odtąd też książę Ferdinand tytułuje się królem bułgarskim.

Turcya straciła więc w ostatnich dniach dwa kraje słowiańskie. Mogłaby wprawdzie wypowiedzieć wojnę Austro-Węgrom i Bułgaryi, gdyż posiada armię 200-tysięczną, a

w czasie wojennym może wystawić milion żołnierzy pod bronią. Atoli jest ona do wojny zupełnie nieprzygotowaną, nie posiada pieniędzy, ani dobrych oficerów, ani silnego rządu. Dlatego też do wojny z pewnością nie przyjdzie, mimo że inne państwa zazdrosne o wzrost Austrii podjudzają rząd turecki do podjęcia kroków wojennych. Skończy się może na tem, że zbierze się kongres państw europejskich i zatwierdzi zabór Bośni tudzież niepodległość Bułgaryi.

Narody południowo-słowiańskie zdobywają sobie obecnie coraz lepsze warunki rozwoju. Przed laty 500 ujarzmione zostały przez Turcyę i nadaremnie wzdychały do wolności. Wreszcie w r. 1876 zyskała wolność Serbia a obecnie Bułgarya. Turcya jest obecnie bardzo słabym państwem i dlatego nie może utrzymać dalej pod swem berłem ujarzmionych ludów.

Zabór austriacki. (Ze Sejmu.) Przez cztery posiedzenia Sejmu ciągnęła się dyskusya o Banku krajowym, spowodowana wnioskiem posła Stefczyka, który żądał zmiany przepisów i urządzeń Banku krajowego w tym kierunku, aby umożliwić właścicielom korzystanie z długo terminowego kredytu hipotecznego. W dyskusyi przemawiali posłowie wszystkich stronnictw, wyrażając swoje zapatrywania, jaką gospodarka Banku krajowego w kraju być powinna. Poruszono w tej dyskusyi wiele spraw, jak sprawę parcelacyi, rękodzielnictwa, drożyznę mieszkań i wiele innych kwestyi. W dyskusyi przemawiał także trzy razy ks. Stojałowski. Przemówienia jego były niezwykle oryginalne, daleko odbiegające od przemówień innych posłów. Nie mamy niestety miejsca, żeby je streścić, ale zaznaczyć winniśmy, że podniósł i poruszył wiele spraw, z właściwym sobie i niestarzejącym się do wcipelem, skierowanym w stronę przeciwników, które żywo ludności dotyczą. A przede wszystkim zajął odpowiednie stanowisko wobec Żydów, co strasznie pogniewało gazety blisko Żydów stojące, a najbardziej zgłębia pogniewał się „Czas“ konserwatywny. Po ukończeniu dyskusyi bankowej i uwzględnieniu wniosku pos. Stefczyka przeprowadzono dyskusyę o żandarmeryi galicyjskiej, dyskusyę spowodował eks-żandarm pos. Staruch, który ma jakieś niewystawione żale do żandarmów, pomimo że sam niedawno jeszcze był żandarmem. Poza tem wnioski się spiją jak z rogu obfitości, tylko niewielka faktycznie jest z nich korzyść, bo Sejm z powodu ich ilości nie ma nawet czasu się nad nimi zastanawiać i ani jedna czwarta pod obrady nie przyjdzie. Sejm ma obradować do końca bież. miesiąca.

Rosya. (Niezadowolenie. — Powszeczne nauczanie. — Ubezpieczenie.) Rosya z powodu przyłączenia Bośni i Hercegowiny do Austrii jest podobno na Austryę bardzo zagniewaną — ze zazdrości. — Obecnie opracowany został przez rosyjską ligę oświatową projekt ustawy o zaprowadzeniu przymusu szkolnego w Rosyi. Liczba kształcących się dzieci w końcu okresu, w ciągu którego wprowadzone ma być nauczanie powszechne (w r. 1914) sięgnie 3,254,797; szkół wszystkich trzech stopni ma być w całym państwie 214,377. Minimum zasobów ze skarbu na utrzymanie szkół — 282,967,200 rb., z zasobów zaś władz prowincjonalnych — 116,483,000 rb. Prócz tego na budowę domów szkolnych trzeba będzie: z zasobów skarbu państw. 1,563,368,000 rubli, ze środków zaś prowincyi 349,720,000 rb. Cały system pochłonie 2,312,538,400 rb., na wprowadzenie projektu tego w życie trzeba lat 6.

Ministryum przemysłu i handlu wygotowało projekt ustawy o ubezpieczeniu robotników od nieszczęśliwych wypadków, który ma być postawiony na porządku dziennym najbliższej sesyi Dumy. Projekt nakłada na pracodawcę przymus ubezpieczenia wszystkich robotników u siebie zatrudnionych i przymus tworzenia własnych towa-

Antoni Jarosz

KRAKÓW, ul. Sławkowska 23. poleca

KAPELUSZE dla Przew. Duchowieństwa, kapelusze słomkowe, filcowe, cylindry, czapki studenckie i sportowe własnego wyrobu, jakoteż pierwszorzędných fabryk, po cenach niskich — oraz przyjmuje wszelkie reperacye kapeluszy męskich, damskich i dziecińczych. — Specyalność: Pranie kapeluszy słomkowych i Panama.

rzystw asekuracyjnych poszczególnych gałęzi przemysłu.

Zawiadomienia.

Z Rychwałdu. W niedzielę, dnia 11. b. m. odbędzie się na „Wójtstwie“ odczyt. Goście pożąani. — Wydział Zw. zaw. polsk. chrz. rob.

Zebrania P. Zw. z. ch. r. według dotychczas ułożonego planu odbędą się:

W niedzielę, 11. b. m.:

Zebranie konstytuujące w **Iłownicy** w lokalu Pawła Brożka.

Zebranie poufne w **Jabłonkowie** w lokalu Czytelni katolickiej, o godz. wpół do 4. popołudniu.

Zebranie poufne w **Szonychlu** przy Boguminie w gospodzie p. Adamczyka o godz. 3. popołudniu.

Zebranie publiczne w **Wielkich Kończycach.**

Konferencja górników w **Karwinie** o godzinie 9. rano w lokalu „Pracy“.

Zebranie konstytuujące w **Kozach** w lokalu „Bratniej Pomocy“ o godz. 2. popoł.

We czwartek, 15. b. m.:

Zgromadzenie w **Niem. Lutyni.**

W niedzielę, 18. b. m.:

Konferencja kolejarzy w **Cieszynie** o godzinie 10. rano w sali Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra. Stary Targ 4.

Zgromadzenie poufne Grupy ogólnej w **Krakowie** w sali „Domu robotniczego“ o godzinie 3. popołudniu.

W niedzielę, 25. b. m.:

Zgromadzenie w **Polskiej Lutyni.**

Zgromadzenie w **Zabłociu** ad Bogumin.

Odpowiedzi Redakcyi.

O. J. Rieg w **Stanisławowie.** Sprawę, o której Pan nam pisze, poruszyliśmy jeszcze przedtem, list nadszedł za późno. Przepraszamy.

P. R. Stanisławów. Sprawa jest przestarzana, bo miała miejsce przed miesiącem. Zresztą poruszenie jej w tej formie jak Pan chce, jest rzeczą niemożliwą.

Kupcowi i Pomocnikowi handlowemu w **Krakowie.** Każdy list powinien być podpisanym. Listy bez podpisu wrzucamy do kosza.

Zwracamy uwagę naszych Szan. Czytelników na firmę **Hanns Konrad**, pierwsza fabryka zegarów w **Brüx** nr. 432, c. k. dostawcy w **Brüx** (Czechy). Polecamy bardzo wyroby tej fabryki, których znakomitą jakością uznano przez liczne odznaczenia złotemi i srebrnymi medalami, a wraz udzielenie zezwolenia na cesarskiego orła w emblemacie. Firma cieszy się zagranicą, zarówno jak w kraju najlepszą sławą i eksportuje do wszystkich części świata. Bogato ilustrowane katalogi z przeszło 3000 wzorów wysyła każdemu na żądanie darmo i opłatnie.

NADESLANE.

STEFAN PORĘBSKI

obecnie

KRAKÓW, RYNEK GŁ. L. 32. LINIA C—D poleca w wielkim wyborze po cenach przystępnych:

LALKI, ZABAWKI, GRY TOWARZYSKIE,
—o KONIKI o—

**WYROBU KRAJOWEGO. WYLĄCZNE ZA-
STĘPSTWO NA KRAKÓW I ZACHODNIA
GALICYE.**

Zamówienia odwrotnie.

Bibułki w książeczkach „Pobudka“

wyrobu

(65)

Mra W. BELDOWSKIEGO w **Krakowie** są pierwszej jakości.

Wyrobiam je, by wyprzeć z naszego kraju, tego rodzaju obce wyroby, jak: Griffon, Club, le Delice itd. w cenach po 2, 4 i 6 h. — Do nabycia w trafikach. — Na żądanie wysyłam okazy darmo.



POZWÓL PAN

znakomitego papierosa własnej roboty.

Kupuję słynne tutki

M. PASCHALSKIEGO

Żądam wszędzie wyraźnie tutek Paschalskiego, innych nie biorę.

Buchalterka

z egzaminem rachunkowości państwowej pojedynczej i podwójnej, umiejąca prowadzić korespondencję, władająca biegle polskim i niemieckim językiem poszukuje posady.

Łaskawe zgłoszenia pod „W. 222“ w Administracji „Postępu“ w Krakowie ulica św. Tomasza l. 37.

Liniment. Capsici comp.
zastąpienie
Pain-Expelleru.
Przy kupnie tego wysmieni-
tego, bóle usmierającego na-
cierania, które nabyć mo-
żna we wszystkich apte-
kach, trzeba zawsze uwa-
żać na markę „kotwice“!
Apteka Dr. Richtera,
Praga.



Proszę żądać

gratis i franko

mego bogato ilustrowanego cennika z przeszło 3000 odbitek zegarków, wyrobów srebrnych, złotych; muzycz. itd.

Pierwsza fabryka zegarków

C. k. nadw. dostawca **HANNS KONRAD** C. k. nadw. dostawca
w **BRÜX** Nr. 432 (Czechy).

Kotw. zegarek remontoir „Adler Roskopf“ 7 koron. Prawdziwy srebrny zegarek Roskopf szwajc. systemu 5 koron. — Rejestr. nikłowy zegarek remontoir 8.40 kor.

Niema ryzyka! Wymiana lub zwrot pieniędzy.

Ważna wiadomość dla szukających pracy na czas jesieni i zimy!

W Argentynie (Ameryka Południowa) potrzebni są robotnicy mężczyźni i kobiety do robot w polu od połowy września do kwietnia. Płaca wynosi po 3 korony dziennie, wikt dostatni i mieszkanie. Podczas żniw, jakie tam wypadają w styczniu i trwają do kwietnia płaca wynosi 5 do 10 koron dziennie, wikt i mieszkanie. Towarzystwo „OPATRZNOŚĆ“ z każdą liczniejszą partią posyła dozorcę. Koszt podróży z Krakowa aż na miejsce wynosi około 180 koron. Wyjazd z Krakowa co tydzień.

Unikać pokątnych agentów!

Zgłaszać się do

Towarzystwa „OPATRZNOŚĆ“ w Krakowie, ul. Pawia 2, lub do filij w Oświęcimiu i Jarosławiu.

Kancelarya adwokacka

Dra M. Gryzieckiego

w Krakowie, Rynek gł. L. 26. **otwarta jest codziennie** w godz. 9—12 rano i 3—5 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt.

3 letnia **5 koron!** Jakość bez gwarancya! konkurencyj!



Bez ryzyka!

Zamiana dozwolona albo całkowity zwrot pieniędzy.

Wysyłka za zaliczką lub przesłaniem należności

Pierwsza fabryka zegarów w Brüx

C. k. nadw. dostawca **HANNS KONRAD** C. k. nadw. dostawca

w **Brüx** Nr. 1496 **CZECHY.**

Bogato ilustrowany katalog główny z 3000 wzorów wysyła się na życzenie każdemu darmo i opłatnie.

Ważna wiadomość dla chcących się osiedlić na roli w BRAZYLII!

Kto chce jechać z rodziną do Brazylii dla osiedlenia się na roli może otrzymać od towarzystw żegluga bilet wolnej jazdy przez morze dla siebie i całej rodziny. Przed wyjazdem zasięgnąć należy rady Towarzystwa „OPATRZNOŚĆ“ w Krakowie lub w Filjach Towarzystwa w Oświęcimiu i Jarosławiu. Towarzystwo ma w Brazylii swoich urzędników i zajmuje się losem wychodźców na miejscu. **Nie dać się więc bałamucić pokątnym agentom,** którzy nie znają sami kraju, do którego ludzi wysyłają i fałszywie informują wychodźców narażając ich na straty i zawód. Na samą jazdę do morza trzeba mieć najmniej 30 koron od osoby dorosłej. Przed wyjazdem być u doktora dla stwierdzenia czy nie zachodzi wypadek choroby oczu.

Towarzystwo opieki nad wychodźcami „OPATRZNOŚĆ“ w Krakowie ulica Pawia 2.

Dr. Bolesław Mikiewicz

adwokat Krajowy w Krakowie

ul. Warszawska l. 4.

załatwia sprawy sądowe, polityczne, pożyczkowe, bankowe.

Poszukuje się

SEKRETARZA dla organizacyi chrześcijańskich Związków Robotniczych.

Wymagania: Dobry mowca, znajomość języka polskiego i niemieckiego i obeznanie się ze sprawami robotniczymi. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Postępu“ (Kraków ul. św. Tomasza 37).

Darmo i opłatnie



przesyłam każdemu mój wielki bogato ilustrowany główny katalog z przeszło 3000 rycin solidnych, dobrych i tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju

C. i k. Dostawca Nadworny

HANNS KONRAD,

dom przesyłkowy towarów muzycznych w **BRÜX** 433 (Czechy).

Skrzypce dla uczących się bez smyczka już za K 4.80, 5.50, 6.—. Smyczki po K —.80, K 1.—, 1.40 i wyżej. — Cytry, harmoniki etc. na składzie.

— — — **Proszę żądać katalogu!** — — —

Wincenty Satalecki

w **KRAKOWIE**, ul. Floryańska 18. poleca uznane ogólnie za najlepsze w smaku

s z y n k i

oraz wszelkie inne wędliny niezrównanej dobroci i wielki zapas smalcu i słoniny. Zlecenia skutecznia odwrotnie. — Cenniki szczegółowe na żądanie.

RZEMIEŚLNIK

trzeźwy, pilny i pracowity, posiadający większy warsztat w Krakowie już lat kilkanaście **poszukuje kredytu** w wysokości **1200 kor.** pod dogodnymi warunkami. Bliższych wyjaśnień udziela Administracja „Postępu“.

PIERWSZORZĘDNEJ JAKOŚCI
HYGIENICZNE MASZYNOWE TUTKI
»KOSMOS«
SA WSZEDZIE DO NABYCIA!

65

Organista

zdolny grający z nut mogący prowadzić chór poszukuje odpowiedniej posady. Wiadomość w Administracji Postępu w Krakowie ul. św. Tomasza 37.



Nagrody Pilności!!

Medale, figurki, książki do nabożeństwa, obrazki w oprawach lub bez, tanio!

= poleca: **HANDEL =**
K. Zajączkowskiego

w Krakowie, (65)
PLAC MARYACKI 8.

Nagrody Pilności!!



FABRYKA
wytwarzająca
i srebra
naczynia kościelnych

Posiada na składzie wielki wybór gotowych Kielichów. Monstrancji, Lichtarzy, Kandelabrow, Krzyżów itp. i sprzedaje takowe po nader przystępnych cenach. Wyzłaca, srebrzy, bronzuje stare zużyte naczynia z gwarancją, posiada własną odlewnię i jest w możności wykonywać zamówienia bez konkurencji.

Franciszek Kopaczyński

KRAKÓW, ul. Floryańska I. 47. (65)

Na żądanie wysyła cenniki ilustrowane gratis.

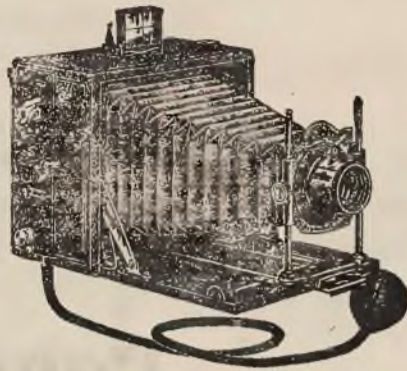


Księgarnie chrześcijańskie

sprzedają po 20 hal. książkę:

„Tajemnice Talmudu“

TREŚĆ: O Bogu, o aniołach, o dyabłach, o Mesyaszu żydowskim, o bliźnim, o oszustwie, o przysiędze żydowskiej. Uważne przeczytanie „Tajemnic Talmudu“, może ochronić wielu chrześcijan od moralnego i materialnego upadku. Skład główny: Księgarnia Krzyżanowska w KRAKOWIE, Rynek główny, Linia A. B.



Jedyny katolicki skład przyborów fotograficznych pod fachowem kierownictwem.

PŁYTY
LANY
RZYBORY
RZYRZĄDY
APIERY



Fotograficzne

krajowe i zagraniczne najslawniejszych firm: „Fos“, (Warszawa) Kodak, Goerz, Lumière, Jougla etc. Po najtańszych cenach. W największym wyborze. CENNIK GRATIS.

Warszawski Skład przyborów fotograficznych. Kraków, Szewska 2. (65)

Lecznicze i stołowe

Winogrona

najlepszej jakości, duże, słodkie i świeże, 5 kilogr. opłacone 1 zlr. 75 ct.

= **L. ALTNEU** =
VERSECZ 18. (Ung.).

C. k. rządowo uprawniony

Zakład wojskowo-naukowy

em. maj. A. Kornbergera i K. Moscheniego KRAKÓW, Stachowskiego 15, „Willa Wanda“ przygotowuje do wszelkich egzaminów wojskowych, oraz prywatystów do wszelkich klas szkół średnich i do matury. Pierwszorządny PENSYONAT także dla uczniów szkół średnich.

Nowe kursa przygotowawcze, wstępne i główne do Egzaminu inteligencyjnego, oraz Kursu przygotowawczego do Egzaminu kadecckiego rozpoczęły się dnia 1. września.

Tamże Biuro informacyjne dla wszelkich spraw wojskowych.

DLA PANÓW
MAGAZYN NOWOŚCI POLECA
BOLESŁAW WIERZEJSKI
KRAKÓW, Rynek Linia A. B.

Najtańszy skład papieru i galanterii **JANECZEK & ZIEMBICKI** Kraków, Rynek L. 8 (naprz. kość. św. Wojciecha) (65)

poleca albumy na fotografie i kartki, wyroby ze skóry, z brązu i wielki wybór papierów listowych

Od 15-tu lat istniejący **Zakład pogrzebowy** dawniej **Józefy Nowińskiej** obecnie **Horakowej** w Krakowie przy ul. Mikołajskiej L. 14. — Telef. Nr. 248. pod osobistym kierownictwem emer. ofic. pol. ANTONIEGO HORAKA. (65)

Urządza pogrzeby od skromnych do najwspanialszych, posiada wielki skład trumien metalowych, oraz dębowych i innych własnego wyrobu. Posiada groby wieczyste. Uskutecznia przewóz zwłok w kraju i z zagranicy. — Ceny umiarkowane.

Zakład odznaczony dyplomem honorowym, medalem złotym i medalem brązowym c. k. Ministerstwa handlu. **KLISZE** cynkowe, miedziane, do druku jednobarwnego i trójbarwnego etc., do ilustracji wszelkich wydawnictw, wykonuje artystycznie **Pierwszy Kraj. Zakład reprodukcji fototechnicznej** **T. Jabłoński i Spółka w Krakowie** ul. Franciszkańska 4 Telefon 614. (65)

Ignacy Sobolewski Magazyn Towarów bławatnych i gotowej Konfekcji damskiej oraz **PRACOWNIA SUKIEN** pod zarządem fachowym. **TOWAR DOBOROWY. CENY UMIARKOWANE.** Uwaga! Magazyn w niedzielę i święta zamknięty. (65)

Kupujcie u chrześcijańskich P. T. Kupców i Przemysłowców, powołując się na „Postęp“.

MAGAZYN

obuwia męskiego, damskiego i dla dzieci

pod firmą:

Pierwsza krakowska spółka szewców
przy ul. Zwierzynieckiej L. 4.



poleca swój bogato zaopatrzony skład obuwia, wykonanego według najnowszych fasonów.

Przyjmuje zamówienia na obuwie wszelkiego rodzaju i wykonuje takowe na czas oznaczony, — z wszelką dokładnością, ręczną za ich trwałość

po cenach możliwie przystępnych.
Polecając się łaskawym względem Szanownej P. T. Publiczności, kreślę się za firmę

(63) **Walenty Korta.**

Urządzona według najnowszych wymagań

Fabryka wyrobów masarskich
Józefa Bialika

w Krakowie, ul. Floryańska Nr. 50,
Filia: Plac Maryacki Nr. 2.

poleca w zakres masarstwa wchodzące wyroby w jak najlepszym gatunku i o wybornym smaku. (65)

Przesyłki odwrotną pocztą za pobraniem.

REKLAMACYE

oraz wszelkie inne podania w sprawach wojskowych, w sprawach małżeńskich, kaucyjnych tudzież Podania do Tronu sporządza szybko i tanio, a zarazem udziela wszelkich wskazówek, najstarsze w Galicyi, c. k. konc.

Biurowe informacyjne dla spraw wojskowych em. maj. K. Kornbergera i K. Moschenlego Kraków, ul. Stachowskiego 15, „Willa-Wanda“ jedyny Zakład wojskowo-naukowy. (65)

Marka ochronna: „Kotwica“

Liniment. Capsici comp.,
zastąpienie

Pain-Expelleru,
jest powszechnie znane jako wyśmienite, bóle uśmierdzające sacleranie; do nabycia we wszystkich aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego powszechnie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „kotwica“, wtenczas jest pewność, że się otrzymało wyrób oryginalny.

Apteka Dr. Richtera pod „złotym lwem“
w Pradze,
ulica Elżbiety No. 5 nowy.
Wysyłka oodzienna.



„POD KILIŃSKIM“

Handel skór i przyborów szewskich

Antoni Markiewicz i Sp.
Kraków, Floryańska 29,

poleca: (65)

znane z najlepszej jakości skóry z pierwszorzędnych fabryk warszawskich — kamasze, obkłady, przyszwyy, skóry najlepszej jakości wyrobów krajowych oraz zagranicznych dla PP. Szewców, Tapicerów, Rymarzy, Siodlarzy, Introligatorów, Rękawiczników itd.

Kopyta, narzędzia szewskie, przybory do obuwia, jak: guma i płótno, filc, flanela, sznurrowadła, guziki, jedwab, nici, przędza, uszka, szczotki, kremy, lakiery, wyściółki, smarowidła do obuwia itp.

CZERNIDŁO DO OBUWIA „SOKÓŁ“

Zlecenia odwrotną pocztą i koleją.

Dla PP. Kupców i Kółek rol. znaczny opust.

NAJPOPULARNIEJSZE TYTONIE

są: tak zwana „**Siedemnastka**“ (Feiner Herzegovina Rauchtabak) **paczka 34 halerze**

i tak zwana „**Trzynastka**“ (Mittelfeiner türkischer Rauchtabak) **paczka 26 halerzy.**

Te dwie odmiany tytoniu w równych częściach zmieszane, dają doskonałą mieszankę. — Bardzo smaczną jest w paleniu i nadaje się znakomicie do tutek cygaretowych „**Noris**“ oznaczonych literą **N**, lub oznaczonych literą **K**.

Również nadzwyczaj smaczną jest w paleniu ta mieszanka w bibułkach cygaretowych

„Pobudka“

wyrobu fabryki „**NORIS**“ **Mra W. Bełdowskiego w Krakowie.**

Cena: „**Pobudka**“ w książeczkach 4 halerze, w opakowaniu patentowym 6 halerzy.

Zwolenników kręconych papierosów zwracam uwagę na bibułki „**Pobudka**“

Przestańcie palić przezrocyste bibułki!

Tylko prawdziwe szlachetne kamienie w oprawie.

Ferdynand Hofmann (65)

— **KRAKÓW, Sukiennice 17.** —

PREMIOWANA

FABRYKA MEBLI, SIATEK,

żelaznych konstrukcyj

i wyrobów ornamentalnych kutych

JÓZEF GORECKI

w Krakowie, ul. św. Wawrzyńca l. 26

poleca się do wykonania po bardzo przystępnych cenach:

Wszelkich siatek maszynowych i ręcznych,

Mebli żelaznych i mosiężnych,

Konstrukcji dachów, schodów żelaznych,

Wszelkich artystycznych wyrobów żelaznych.

MAGAZYNY WŁASNE WE FABRYCE.

Telefon Nr. 277. Adres telegramów wyraźnie:

Józef Gorecki, Kraków. (65)

KRAKOWSKA (65)

Gazownia Miejska

Numer Telefonu

Zakładu Nr 72, Filii Nr 198, Sklepu 345.

KOKS GAZOWY

gruby, do kuźni i osuszania, łamany na opał, z dostawą w workach plombowanych przy zamówieniach przynajmniej 1/4 wagonu (25 metrycznych cetnarów), znaczny rabat.

SMOŁA GAZOWA (TER)

do utrwalania drzewa i smarowania papy dachowej.

URZĄDZENIA GAZOWE

pod przystępnymi warunkami, także na raty, oraz wynajmowanie śweczników gazowych.

Sklep Gazowni (i elektrowni miejskiej)

przy placu **Szczepańskim (Stary Teatr)**

zaopatrzony: w Świeczniki, Lampy gazowe i elektryczne, Palniki i siatki dra Auera, Szkło. Węże itp. Przyrządy do gotowania na gazie, Kuchenki, Palniki, Piece, Kominki, Przyrządy kąpielowe, Przyrządy dla rzemiosł do grzania gazem. Najlepsze palniki i siatki auerowskie. Przyrządy do gotowania i grzania po cenach fabrycznych. Wentylatory elektryczne, Piece koksowe patent. Automat.

KOSZTORYSY BEZPŁATNIE!

Zamówienia przyjmuje i wyjaśnień udziela:

Dryekcy Krakowskiej Gazowni miejskiej.

Singera maszyny do szycia

do różnych celów,

a zatem nietylko do użytku przemysłowego, lecz także do wszelkich robót, wchodzących w zakres szycia domowego, jedynie u nas nabyć można.



Przy zakupie zważaj należy na to, aby maszyna nabyta została w naszych składach.

Nasze składy poznać można po ubocznym znaku.

Singer Co., Tow. Akc.
Maszyny do szycia

w Krakowie, ul. Szpitalna l. 40,
filie we wszystkich większych miastach.

Uwaga! Wszelkie maszyny, sprzedawane pod nazwą „Singer“ w innych składach, są wyrabiane na sposób jednego z naszych dawnych systemów. Niedorównują one atoli ani pod względem konstrukcji, ani działalności, jak niemieckiej trwałości naszemu najnowszemu systemowi maszyn do szycia. (65)

Zakład rzeźby artystycznej

Wojciecha Samka

w **BOCHNI** (65)

odznaczony medalem na wystawie krajowej we Lwowie 1894 r. i złotym medalem na wystawie w Tarnowie 1905.

wykonuje figury Świętych z drzewa, wobec których nie potrzeba sprowadzać wyrobów zagranicznych, ołtarze, feretrony i wogóle wszelkie roboty rzeźbiarskie. Figury Świętych przy, drogach i pomniki z kamienia, marmuru i granitu. Przyjmuje wszelkie odnowienia i reparacje.

Na żądanie wykaże się licznymi świadectwami WW. Duchowieństwa i pp. Architektów.

Celem przekonania się, że wyroby moje są lepsze od zagranicznych, proszę zrobić zamówienie. — Nie brak nam rąk do pracy, niechże więc grosz zostanie w kraju, zamiast wędrować zagranicę.

Pracownia przyjmie natychmiast zdolnych rzeźbiarzy figuralistów na stałą posadę.